



Miasto szuka specjalistycznej firmy, która odłowi i wywiezie dziki, które pojawiają się na terenie Torunia, szczególnie w peryferyjnych dzielnicach miasta. Zwierzęta zostaną wywiezione do odległych lasów.

Dziki pojawiają się głównie w peryferyjnych dzielnicach miasta: w Kaszczorku, na Skarpie, w okolicach wału wiślanego, a także na położonym bliżej centrum Rubinkowie. Pojawianie się dzikich zwierząt w miastach - nie tylko w Toruniu - związane jest m.in. z przecięciem szlaków migracyjnych przez autostrady i inne drogi. Zwierzęta nie mają po prostu gdzie wędrować, stada się rozrastają i trafiają do miast. Wiele osób się ich boi. Dlatego władze Torunia, w trosce o bezpieczeństwo mieszkańców - postanowiło odławiać zwierzęta. Zostaną one schwytane do specjalnych klatek i wywiezione przynajmniej 150 km od Torunia, do specjalistycznych leśnych ośrodków hodowlanych.

Według informacji uzyskanych od myśliwych z Polskiego Związku Łowieckiego, którzy na wniosek Urzędu Miasta prowadzą redukcyjny odstrzał dzików w obwodach przylegających do granic Torunia, liczebność dwóch watah to około 40 dzików oraz trzy lochy prowadzące młode.

- Odłów dzików można prowadzić przez cały rok, z wyłączeniem loch prowadzących młode, które są pod ochroną w okresie od 16 stycznia do 14 sierpnia. Czyli lochy z młodymi zostaną. Co prawda Zarząd Łowiecki zadeklarował, że będzie dokarmiał zwierzęta poza miastem, żeby tam się zadomowiły, jednak może się zdarzyć, że jakiś dzik gdzieś się jeszcze pojawi - **mówi dyrektor Wydziału Środowiska i Zieleni UMT Szczepan Burak**. - Trzeba pamiętać, że dzik przychodzi tam, gdzie czuje jedzenie. Nie dokarmiajmy ich więc i nie wyrzucajmy do śmietników i ogrodów resztek jedzenia.

- [Powrót](#)
- [Udostępnij na: X](#)
- [Udostępnij na: FB](#)
- [Drukuj](#)
- [PDF](#)